

Mer Mińska chce zrobić porządek z polskimi słodyczami

8 sierpnia 2021

Mer Mińska Władimir Kuchariow wyraził niezadowolenie z faktu, że w sieciach sklepów białoruskiej stolicy jest pod dostatkiem produktów spożywczych z Ukrainy i krajów UE, które nałożyły sankcje na Białoruś.



Jak donosiła w sobotę państwowa gazeta „SB. Białoruś dzisiaj” Kuchariow wziął udział w posiedzeniu prezydium wyższej izby parlamentu (Rady Republiki). W szczególności szef Mińskiego Komitetu Wykonawczego zwrócił uwagę na fakt, że 27 lipca odbyło się spotkanie z przedstawicielami sieci handlowych działających w Mińsku.

„I otwarcie stawiamy im pytanie: co się dzieje? Dziś wiele krajów nałożyło na nas sankcje – Ukraina, Litwa, Polska, a ich produkty – słodycze, ciastka, herbaty, ciasteczka – są w sklepach na najlepszych półkach! A krajowych produktów trzeba poszukać. Dlatego też twardo postawiliśmy przed sieciami kwestię: albo sytuacja się zmienia, albo podejmiemy działania”

– cytuje Kuchariowa gazeta.

Jednocześnie mer wyraził opinię, że kwestię tę należy rozpatrywać na poziomie całej Białorusi.

Stosunki Białorusi z krajami Zachodu gwałtownie pogorszyły się po wyborach prezydenckich w republice, które odbyły się w sierpniu 2020 r., w których po raz szósty wygrał Aleksander Łukaszenko. W kraju rozpoczęły się nieautoryzowane masowe protesty, które wiązały się z zamieszkami i zostały stłumione przez funkcjonariuszy organów ścigania za pomocą specjalnego sprzętu i środków. Białoruskie władze wielokrotnie informowały, że akcje protestacyjne są koordynowane z zagranicy. Łukaszenka oskarżył Zachód o bezpośrednią ingerencję w sytuację w republice, zauważył, że zamieszki są kierowane przez Stany Zjednoczone, a Europejczycy im wtórują.

UE, Wielka Brytania, USA, Kanada i szereg innych krajów stopniowo wprowadzały sankcje wobec białoruskich urzędników, a także pojedynczych przedsiębiorstw, oskarżając Mińsk o naruszanie wyborów i łamanie praw człowieka. UE po raz pierwszy wprowadziła także sektorowe sankcje gospodarcze.

Wcześniej premier Raman Gołowczenko powiedział, że Białoruś może podjąć bolesne działania odwetowe wobec krajów, które zajęły wobec niej wrogie stanowisko, od embarga na import towarów po ograniczenie tranzytu przez jej terytorium. Według Gołowczenki rząd przygotował w imieniu Łukaszenki zestaw specjalnych środków ochronnych. Ponadto premier poinformował, że szkody spowodowane sankcjami finansowymi i handlowymi Zachodu prawdopodobnie nie przekroczą 3% PKB, a wsparcie Rosji w sferze kredytowej i finansowej całkowicie pokryje ewentualne negatywne konsekwencje dla Mińska.

Zdjęcie: [vborodinova](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com